

KS. KRZYSZTOF KAUCHA

JOHNA MACQUARRIE'GO APOLOGIA CHRZEŚCIJAŃSTWA I JEJ KRYTYCZNA OCENA

Diagnozy o pogłębiającej się demarkacji między kulturą Zachodu a chrześcijaństwem mogą w umysłach chrześcijan zrodzić niepokój co do wiarygodności tej religii. Wielu myślicieli chrześcijańskich pragnie przyjść z pomocą współwyznawcom konstruując apologie chrześcijaństwa, które jednocześnie zracjonalizowałyby przyczyny owej demarkacji. Jedną z apologii zbudował szkocki filozof, teolog i duchowny Kościoła episkopalnego John Macquarrie¹.

Jej punktem wyjścia jest konstatacja, że kultura europejska, zwłaszcza od połowy XX wieku, uległa sekularyzacji, w związku z czym zanika życie chrześcijańskie, znajomość tej religii, pewność co do jej prawdziwości oraz pierwotne znaczenie podstawowych pojęć chrześcijańskiego języka². Ta diagnoza, przejęta przez Macquarrie'go od R. Bultmanna, łączyła się z obawą, iż chrześcijaństwo w naukowym (scjentystycznym, racjonalistycznym) klimacie kulturowym może zostać całkowicie odrzucone tak, jak nowożytna nauka porzuciła starożytne wyobrażenia o świecie, wyrażane za pomocą postaci mitycznych (bogów, aniołów, demonów). Macquarrie, podobnie jak Bultmann, dążył do zbudowania

Ks. dr KRZYSZTOF KAUCHA – adiunkt Katedry Eklezjologii Fundamentalnej w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Nałęczowska 94, 20-831 Lublin; e-mail: kkaucha@kul.lublin.pl

¹ Urodził się w 1919 r. w Renfrew k. Glasgow. W 1943 uzyskał licencjat z teologii na uniwersytecie w Glasgow, gdzie także zdobył doktorat z filozofii (1954) i literatury (1964). Był wykładowcą w Union Theological Seminary w Nowym Jorku, a potem w uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie w 1981 uzyskał doktorat z teologii. W latach 1982-1985 był prezydentem Institute of Religion and Theology of Great Britain and Ireland. Otrzymał dwa doktoraty *honoris causa*: uniwersytetu w South Tennessee i uniwersytetu w Glasgow. Te informacje biograficzne zostały zebrane przez pracowników Redakcji *Encyklopedii Katolickiej*.

² J. M a c q u a r r i e. *Twentieth Century Religious Thought: The Frontiers of Philosophy and Theology*. New York–London 1963; *God and Secularity*. Philadelphia–London 1967.

apologii zarówno *ad intra* (dla chrześcijan w celu ugruntowania ich wiary, która jest mało refleksyjna co do swych podstaw), jak i *ad extra* (dla nieznanego chrześcijaństwa lub mających nieprawdziwe o nim wyobrażenie). Chciał, by miała ona solidne podstawy filozoficzne i teologiczne. Nazywał ją filozoficzną teologią, chrześcijańskim egzystencjalizmem, egzystencjalistyczną teologią oraz egzystencjalno-ontologicznym teizmem, dlatego trudno w niej oddzielić warstwę filozoficzną od teologicznej.

Ze względu na swą spójność, oryginalność w kręgu myśli anglo-saskiej i ekumeniczną otwartość zasługuje ona na rekonstrukcję (najpierw warstwy filozoficznej, a potem teologicznej), krytyczną ocenę i wyciągnięcie wniosków, które nadają się do szerszej debaty na temat uzasadniania wiarygodności chrześcijaństwa.

I. FILOZOFICZNA WARSTWA APOLOGII MACQUARRIE

Za najlepsze narzędzie do konstrukcji apologii chrześcijaństwa omawiany autor uznał popularny wówczas egzystencjalizm (fenomenologiczną ontologię, hermeneutykę filozoficzną) M. Heideggera³ Język religii chrześcijańskiej wydaje się człowiekowi współczesnemu baśniowy i niezrozumiały, dlatego apologia nie może rozpoczynać się od eksplikacji np. pojęcia „Bóg”, lecz od analizy ludzkiej egzystencji. To właśnie czyni Heidegger. Jego myśl – według Macquarrie’go – może posłużyć obronie chrześcijaństwa, gdyż jest nowym stylem filozofowania w porównaniu np. z pozytywizmem i scjentyzmem, które ceniąc empirię zdeprecjonowały religię. Nowością w systemie Heideggera jest to, że przedmiotem analizy nie są obiekty materialne (byty), lecz samo Bycie jako źródło wszelkiej egzystencji i podstawa istnienia konkretnych bytów. W postulatcie Heideggera, że nowożytna filozofia zachodnia i nauka zapomniały o Byciu, Macquarrie widzi główną przyczynę ich odchodzenia od chrześcijaństwa. Jeśli filozofia jest interpretacją ludzkiej egzystencji, to chrześcijaństwo jest filozofią – twierdzi szkocki autor. Można w niej wykorzystać heideggerowskie *existentialia*, czyli konieczne uwarunkowania ludzkiej egzystencji: człowiek różni się od wszystkich innych bytów tym, że nie tylko jest, lecz także rozumie że jest, oraz z konieczności interpretuje siebie i swoją egzystencję, nie mogąc uchylić się przed imperatywem nadawania jej kształtu.

³ T e n Ź e. *Existentialism*. Philadelphia–London 1972. Macquarrie był współtłumaczem *Sein und Zeit* Heideggera – *Being and Time*. London 1962.

W tym sensie Biblia – zdaniem Macquarrie'go – też jest filozofią. Jest interpretacją ludzkiej egzystencji, odsłonięciem jej koniecznych uwarunkowań (np. paradoksalności i wewnętrznych pęknięć, niepewności i skończoności, zmierzania ku śmierci, lęków, trosk i odpowiedzialności) oraz sensu. Dzięki egzystencjalizmowi, jako punktowi wyjścia dla eksplikacji myśli biblijnej, Macquarrie uważa za możliwe ukazywanie niekompletności ludzkiej egzystencji bez Boga i obiektywnego ukierunkowania człowieka ku Niemu. Jednak Bóg nie może być rozumiany w duchu empiryzmu, racjonalizmu czy tradycyjnej metafizyki europejskiej jako Byt, nawet najdoskonalszy. Metafizyka – według omawianego Autora – traktowała Boga jako jeden z wielu bytów i dlatego zagubiła znaczenie tego słowa oraz określaną przezeń rzeczywistość. Bóg bowiem jest diametralnie inny niż byty – jest bliski pojęciu Bycia w języku Heideggera. Wprawdzie heideggerowskie Bycie i Bóg to nie synonimy, jednak mogą nimi być pod warunkiem, że Bóg jest Byciem ujętym jako święte, łaskawe i udzielające się człowiekowi. Szkocki filozof dzięki Heideggerowi poddał krytyce tzw. naturalną teologię i tradycyjną metafizykę zachodnią, które mówiąc o Bogu starały się głównie odpowiedzieć na pytanie „czy Bóg istnieje?”, sprowadzając Go do rzędu innych bytów. Tymczasem pytanie to jest źle postawione, gdyż nie można pytać: „czy istnieje Bycie jako podstawa bytów?” Teizm i ateizm nie są – według Macquarrie'go – różnymi odpowiedziami na pytanie o istnienie Boga, lecz odmiennymi interpretacjami Bycia. Teizm ujmuje Bycie w kategoriach łaskawości i daru, często w kategoriach personalistycznych. Podstawa apologii teizmu w ujęciu omawianego autora polega więc na tym, że od strony filozoficznej nie można zarzucić teizmowi braku realizmu i racjonalności.

Zatem wiara chrześcijańska nie jest arbitralnym wyborem lub ślepym naśladowaniem tradycji, lecz uzasadnioną, wiarygodną odpowiedzią na odsłanianie się człowiekowi w jego egzystencji Bycia jako łaskawego i zbawczego. Dla Macquarrie'go jest to istota objawienia religijnego, którego pierwotny sens wydobywa egzystencjalizm, podczas gdy tradycyjna filozofia i teologia rozumiały je intelektualistycznie jako komunikowanie przez Boga lub Jego wysłańców wyłącznie treści poznawczych. W ten sposób – zdaniem omawianego autora – wypaczone zostało pojęcie Boga i objawienia, stając się jedną z przyczyn kryzysu chrześcijaństwa.

Jako filozof religii Macquarrie uprawia analityczną jej wersję, koncentrując się głównie na epistemologicznej prawdziwości języka religijnego. Poddał krytyce pozytywistyczne i scjentystyczne podejście do tego języka, a także redukcję religii jedynie do opartej na emocjach postawy życiowej, określonej moralności i etyki bez związku ze sferą poznawczą. Jego zdaniem prawdzi-

wość religii należy wykazywać przez uzasadnianie prawdziwości języka religijnego i jego pojęć. Ponieważ nie jest on językiem naukowym (przedmioty, o których mówi, nie są przedmiotami nauki), kryteria jego prawdziwości są inne niż w nauce. Jest ona wykazywana przez sposób użycia języka. Ponieważ opisuje on sposób rozumienia ludzkiej egzystencji, jego prawdziwość może być potwierdzona przez fenomenologiczną analizę tej egzystencji, do czego – zdaniem szkockiego filozofa – najbardziej nadaje się egzystencjalizm Heideggera, którego kryteria autentycznej egzystencji są w całości spełnione przez chrześcijaństwo. Racjonalność i prawdziwość chrześcijaństwa polega też – według Macquarrie’go – nie tylko na wewnętrznej koherencji chrześcijańskich przekonań religijnych, lecz także na ich zgodności z racjonalnymi przekonaniemipozareligijnymi oraz na wysokim standardzie postaw moralnych wpływających z chrześcijaństwa.

Macquarrie w filozoficzno-religijnej części swej apologii broni zatem deskryptywnej właściwości języka religijnego chrześcijaństwa, która – jego zdaniem – pełni funkcję kognitywną (poznawczą), co w celu uzasadniania prawdziwości religii jest decydujące. Język religii chrześcijańskiej przekazuje prawdziwe treści o ludzkiej egzystencji i to ona jest głównym kryterium weryfikującym jego prawdziwość. Czyni to poprzez fakt, iż dzięki chrześcijaństwu człowiek pogłębia swoją egzystencję – zaczyna rozumieć kim jest, a także kim jest Bóg jako Bycie. Aktywnie kształtuje też swoją egzystencję dzięki głównym pojęciom języka chrześcijańskiego, takim jak: objawienie, łaska, grzech, odkupienie, zbawienie, Kościół, sakramenty. Rozwinięcie tych treści będzie przedmiotem następnej części rozważań.

II. TEOLOGICZNA WARSTWA APOLOGII MACQUARRIE’GO

Jako podstawowe narzędzie w budowaniu teologicznej części swej apologii omawiany autor wybrał myśl Bultmanna, zwłaszcza jego koncepcję demitologizacji⁴, którą uważał za najważniejsze odkrycie w chrześcijańskiej teologii po II wojnie światowej. Ukształtowana przez egzystencjalizm teologia Bultmanna jest – według Macquarrie’go – rozumieniem ludzkiej egzystencji w świetle Biblii (głównie Nowego Testamentu), która otwiera człowiekowi możliwość nowej, autentycznej egzystencji w wyjątkowym wydarzeniu Jezusa

⁴ T e n z e. *An Existentialist Theology: A Comparison of Heidegger and Bultmann*. London–New York 1955; *The Scope of Demythologizing. Bultmann and His Critics*. London–New York 1960.

Chrystusa. Jest ono ostatecznym czynem i aktem Boga w historii. Jest jedno-razowe, lecz jego znaczenie polegające na odsłonięciu nowej egzystencji przekracza bariery historii – jest wydarzeniem zawsze aktualnym i wyjątkowym. Na tym też polega jego wiarygodność, a więc wiarygodność chrześcijaństwa, która staje się w pełni zrozumiała dzięki filozofii Heideggera – twierdzi szkocki autor.

Podczas gdy teologia liberalna (np. A. Harnack), dopasowując się do mentalności scjentyistycznej, usunęła z Ewangelii wszystkie treści uwikłane – jak się wyrażano – w starożytne myślenie mityczne i pozostawiła jedynie nauczanie Jezusa, Bultmann – zdaniem Macquarrie'go – słusznie poszedł drogą interpretacji tzw. mitycznej warstwy nie tylko NT, lecz i ST oraz doktryny chrześcijańskiej. Na tym polega nowatorska koncepcja demitologizacji w ujęciu Bultmanna. Przyjął on – uważa szkocki teolog – że NT dzięki centralnemu wydarzeniu Jezusa Chrystusa odsłonił możliwość nowej egzystencji w innym języku niż współczesny, a mianowicie w języku opowiadań mitycznych, które trzeba przełożyć na aktualny obraz świata.

Według Bultmanna w mitycznej szacie opowiadań NT jest przechowywana niezmienna kerygma, czyli proklamacja nowego rodzaju egzystencji – egzystencji chrześcijańskiej odsłaniającej się w Chryście i dzięki wierze w Niego. W wydarzeniu krzyża i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa przed każdym człowiekiem ujawniła się możliwość oderwania się od wyłącznie ziemskiej egzystencji i wkroczenia do uwielbionej, odkupionej i zbawczej, nawiązującej nową relację z Bogiem i z ludźmi. Wprawdzie interpretacja egzystencji nie była pierwszoplanowym zadaniem autorów NT, jednak dokonali jej za pomocą obrazowania mitycznego, które należy przełożyć na realia egzystencji. Np. w opowiadaniach NT o końcu świata i sądzie – twierdzi Macquarrie – nie chodzi o zapowiedź zniszczenia świata przez nadprzyrodzone moce, lecz o prawdę dotyczącą egzystencji każdego człowieka, że każdy doczeka się własnej eschatologii w swej śmierci i po niej. Wczesnochrześcijański dogmat chrystologiczny o dwóch naturach w Osobie Jezusa Chrystusa – szkocki teolog powtarza za Bultmannem – także trzeba uwolnić od mitycznej, metafizycznej otoczki. Nie chodziło w nim o metafizyczną definicję Chrystusa, lecz uświadomienie, że tylko wiara w Niego może ocalić człowieka i doprowadzić jego egzystencję do spełnienia (zbawienia), które jest możliwe tylko dzięki zwróceniu się do Boga, a wszelkie immanentne, czyli pochodzące od człowieka, obietnice spełnienia ludzkiej egzystencji są złudne. Macquarrie zwraca przy tym uwagę, że biblijna wiara zatraciła dziś to swoje znaczenie, gdy ujmuje się ją jako przyjęcie treści religijnych na podstawie odpowiednich rozumowych i naukowych racji.

Szkocki teolog broni Bultmanna zarówno przed tymi, którzy oskarżali go o nadmierny radykalizm w realizacji postulatu demitologizacji i podporządkowanie teologii chrześcijańskiej jednemu rodzajowi filozofii, jak i przed tymi, którzy zarzucali mu, że nie poszedł dalej i nie dokonał całkowitej demitologizacji chrześcijaństwa, czyli dekerygmatazacji. Macquarrie twierdzi, że Bultmann świadomie zatrzymał się przed dekerygmatazacją uważając, że sprowadziłaby ona chrześcijaństwo na płaszczyznę naturalizmu. Całkowita dekerygmatazacja oznaczałaby odrzucenie transcendencji, nadprzyrodzoności, tymczasem nie można ludzkiej egzystencji zrozumieć bez całkowicie transcendentnego i ostatecznego aktu Boga w Jezusie Chrystusie. Gdyby zdekerygmatazować chrześcijaństwo, przestałoby ono być narzędziem skutecznej łaski zbawczej.

Jednakże Macquarrie poddał krytyce w koncepcji Bultmanna brak zainteresowania historyczną warstwą NT. Zdaniem szkockiego autora w celu wykazania swej prawdziwości i wiarygodności chrześcijaństwo musi dostarczyć określone minimum świadectw o historyczności Jezusa Chrystusa. Dla Bultmanna nie było to ważne (sceptycyzm historyczny), gdyż nie chciał on „uzależnić” podstaw wiary od wyników badań historycznych – gdyby bowiem one się zmieniły, należałoby odrzucić wiarę w imię zgodności z nauką. Jednak szkocki teolog jest zdania, że pewność historycznej warstwy NT jest ważna dla racjonalnego przyjęcia kerygmatu – dzięki niej człowiek wie, że w Jezusie Chrystusie faktycznie zrealizowała się nowa egzystencja, że ani On, ani ona nie jest jedynie mitem czy marzeniem. Zdaniem Macquarrie’go Bultmann po prostu nie wyciągnął właściwego wniosku ze swego założenia, że w NT nie można oddzielić faktów historycznych od interpretacji ściśle związanej z wiarą. Skoro tak – rozumuje Macquarrie – to mówiąc o treści tej wiary z konieczności mówi się też o jej historycznej warstwie, i nie sposób tego uniknąć.

Jednocześnie omawiany autor krytykował to, że Bultmann nie chciał wyciągać ontologicznych wniosków z doktryny chrześcijańskiej. Zdaniem Macquarrie’go odrzucenie tradycyjnej metafizyki zachodniej nie może oznaczać rezygnacji z ontologii w ogóle, przynajmniej jej podstawowych treści, gdyż ona także warunkuje prawdziwość religii i musi być w apologii uwzględniona. Według niego należy dopracować jeszcze jedno założenie Bultmanna, że dzisiejszy obraz świata jest inny niż starożytny i w celu wykazania prawdziwości chrześcijaństwa wystarczy dokonać reinterpretacji dawnej mitycznej warstwy NT na nowy obraz świata. Zdaniem szkockiego teologa wprawdzie współcześni ludzie mają nowe mity (np. wiarę w moc nauki, dzięki której człowiek stanie się panem świata – „Bogiem”), lecz w porównaniu ze starożytnością i średniowieczem zupełnie zmieniła się samoświadomość człowieka

– dzisiejsza zsekularyzowana samoświadomość jest nowym rodzajem egzystencji, całkowicie innym sposobem jej rozumienia, wykluczającym Boga i świat religii. To nowa jakość kulturowa, czego Bultmann – według Macquarrie'go – nie dostrzegał.

Zdaniem omawianego Autora w teologii niezmiernie ważne jest zagadnienie języka religijnego i musi być ono odpowiednio naświetlone w apologii chrześcijaństwa⁵. Mówiąc o Bogu nie posługuje się ono językiem literalnym, lecz ewokatywnym, metaforycznym, analogicznym, nawet zawierającym paradoksy⁶. Rodzi to podejrzenie i krytykę ze strony lingwistycznej filozofii języka. Macquarrie broni jednak języka religii mówiąc, że o ile sprzeczne wypowiedzi o przedmiocie materialnym są nonsensem, o tyle w przypadku Boga ich pogodzenie jest jedynym sposobem opisywania Go, np. że jest On jednocześnie „w” świecie i „ponad” światem. Dlatego teologia rozumie wypowiedzi o Bogu jako symbole językowe, które należy interpretować dzięki odpowiednim zasadom hermeneutycznym.

Ogólnie Macquarrie rozwija – można rzec – symbolowe rozumienie objawienia Bożego. Bóg jako święte Bycie nie jest dostępny w bezpośrednim poznaniu, objawia się „w” i „poprzez” symbole, którymi są wydarzenia i słowa. Objawienie szkocki teolog określa jako kognitywny element doświadczenia religijnego, w którym egzystencja człowieka odsłania się mu jako łaska i udział w Byciu. Dlatego objawienie jest źródłem poznania teologicznego i – mówiąc ogólniej – koniecznym warunkiem istnienia religii. Tym samym omawiany autor skłania się ku objawieniowej teorii genezy religii, dostrzegając różne formy objawienia u podstaw każdej religii – człowiek nie jest z natury religijny w takim sensie, że religia może być jego tworem. Jest ona zakorzeniona w ludzkiej egzystencji otwartej na nadprzyrodzone i łaskawe odsłonięcie się Bycia ujętego jako *sacrum*.

Wątki apologiczne znajdują się także w eklezjologii Macquarrie'go. W rozumieniu Kościoła rozwija on głównie teologiczną koncepcję ludu Bożego⁷, który w swej warstwie empiryczno-historycznej jest rzeczywistością uchwytaną. O ile można wątpić w istnienie Boga – powiada on – o tyle nie można kwestionować istnienia Kościoła. Jednak nie da się go poznać na drodze naukowej, np. historycznej czy socjologicznej, ponieważ z natury wykracza on poza przedmiot nauk empirycznych. Kościół to lud Boży ściśle zjednoczo-

⁵ *Principles of Christian Theology*. New York 1977.

⁶ *God-Talk: An Examination of the Language and Logic of Theology*. New York–London 1967; *In Search of Deity: An Essay in Dialectical Theism*. London 1984.

⁷ *The Faith of the People of God. A Lay Theology*. New York 1972.

ny tą samą wiarą w Jezusa Chrystusa jako Tego, który zrealizował i otworzył nowy rodzaj egzystencji – jedynej autentycznej i zbawczej. Tak rozumiana wiara, a także jej ściśle korelaty w postaci objawienia i łaski, nie są dostępne niezależnemu od teologii badaniu naukowemu. Zdaniem Macquarrie'go Kościół można rozumieć wąsko – jako empiryczno-historyczną wspólnotę chrześcijan, lub szeroko – jako wspólnotę połączoną wiarą w świętość Bycia, które udziela nowej egzystencji w Jezusie Chrystusie. W takim rozumieniu Kościół wykracza daleko poza widzialne społeczności, określane mianem Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, oraz takie jego ujęcie jest inkluzywistycznym spojrzeniem na relacje między chrześcijaństwem a innymi religiami. Eklezjologia omawianego autora jest ściśle związana z teologią stworzenia, chrystologią i eschatologią. Geneza Kościoła – według niego – znajduje się już w stworzeniu. Kościół jest nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie – uzyskując nową egzystencję w Nim jest nową ludzkością oraz zapowiedzią eschatycznego spełnienia się losu całej ludzkości.

Będąc teologiem protestanckim Macquarrie wykazuje się zainteresowaniem teologią katolicką, ceniąc ją za to, że w każdej epoce potrafiła znaleźć równowagę między skrajnymi tendencjami, a także porozumieć się z filozofią i kulturą, dzięki czemu chrześcijaństwo katolickie cechuje inkluzywizm (wyważona dialektyka relacji Kościoła do świata), a nie ekskluzywizm (odejście od świata w rodzaju teologii K. Bartha) lub relatywizm (stopienie się ze światem w postaci naturalistycznego humanizmu). W związku z tym Macquarrie często przytacza w swoich publikacjach poglądy K. Rahnera (traktując go jako ucznia Heideggera), H. U. von Balthasara (jako „mistrza” uniwersalizmu i inkluzywizmu chrześcijańskiego) i P. Teilharda de Chardin.

W swej eklezjologii szkocki autor omawia zagadnienie czterech klasycznych znamion Kościoła. Uważa je za wyływające z natury Kościoła znaki widzialne, które wraz z upływem czasu stają się coraz wyraźniejsze i będzie tak aż do zrealizowania się celu Kościoła. Tym samym odcina się on od koncepcji, że znamiona Kościoła były wyraźne u jego początków, a potem zacierały się. Ogłoszona przez papieża Pawła VI prawda wiary o Maryi Matce Kościoła jest – zdaniem Macquarrie'go – głęboko biblijna i teologiczna. Maryja jest wzorem Kościoła, a wszystkie wydarzenia w Jej życiu należy rozumieć eklezjologicznie, np. zwiastowanie, nawiedzenie, trwanie pod krzyżem. Katolickie dogmaty o Niepokalanym Poczęciu NMP i Wniebowzięciu – które są jego zdaniem uwikłane w tzw. myślenie mitologiczne – także należy odnosić do Kościoła, a mianowicie jego świętości i całkowitego spełnienia w Bogu.

Według Macquarrie'go teologia urzędu Biskupa Rzymu jest solidnie potwierdzona w historii i świadomości Kościoła, z czego na ogół protestanci –

twierdzi – nie zdają sobie sprawy. Nawiązując do koncepcji apostołowości strukturalnych elementów Kościoła J. Koxa, szkocki teolog uważa papieżstwo za konstytutywny element Kościoła wywodzący się z czasów apostołskich, którego uzasadnieniem jest idea *primus inter pares* jako historycznie i aktualnie skuteczny sposób zachowania jedności we wspólnocie religijnej czy państwowej. Według Macquarrie'go autorytet Kościoła został mu dany przez Chrystusa, a kryteria jego wiarygodności są następujące: ciągłe dążenie Kościoła do prawdy, a nie postawa pewności co do jej posiadania już w całości, niezależność od czynników politycznych oraz zdolność inspirowania do wolności i odpowiedzialności, a nie działanie o charakterze represyjnym.

III. KRYTYCZNA OCENA APOLOGII MACQUARRIE'GO

Trudno dokładnie wskazać wszystkie granice między filozofią Heideggera oraz teologią Bultmanna a własnymi dokonaniem Macquarrie'go. Z pewnością należy do nich modyfikacja poglądów niemieckiego filozofa, by mogły służyć apologii chrześcijaństwa oraz krytyka niektórych rozwiązań Bultmanna.

Z pewnością do walorów apologii Macquarrie'go należy ekumeniczność oraz dążenie do osadzenia jej na solidnych podstawach filozoficznych i teologicznych, które są zespolone. Omawiany Autor rozumie metodologiczną odrębność filozofii i teologii, stara się przestrzegać ich kompetencji oraz dąży do harmonijnej syntezy rozumu i wiary w celu podniesienia waloru apologii chrześcijaństwa. Należy rozważyć czy mu się to udaje i czy jednak nie doszło do uzależnienia teologii od filozofii – jak bowiem wiadomo Bultmann przyjął egzystencjalizm Heideggera jako absolutnie prawdziwą filozofię. Niezależnie od tego twórczość Macquarrie'go wyróżnia się odwagą w dokonywaniu krytyki (np. niektórych rozwiązań Bultmanna, zbytniego intelektualizmu w tradycyjnej teologii), dostrzeganiem powiązań wielu zagadnień, wytrwałym szukaniem przyczyn i konsekwencji różnych zjawisk oraz dążeniem do precyzji i poprawności rozumowania. Godne podkreślenia jest i to, że Macquarrie'go wprowadził do anglo-saskiej filozofii analitycznej nowatorski wobec niej kierunek filozoficzny. Świadczy to o kreatywności tego szkockiego myśliciela.

Przedmiotem krytyki poglądów Macquarrie'go, podejmowanej w opracowaniach⁸, było wyolbrzymianie zagrożenia ze strony sekularyzacji. Sposób jej

⁸ Zob. G. G r a c e. *John Macquarrie's Theology of God: Understanding God in Secular Age*. Pontificia Studiorum Universitas a S. Thoma Aq. in Urbe. Roma 1975; D. J e n k i n s. *The Scope and Limits of John Macquarrie's Existential Theology*. Acta Universitatis Upsalien-

pojmowania przez wielu myślicieli chrześcijańskich w kontekście wiarygodności tej religii godny jest szerszego omówienia, czemu poświęci się więcej uwagi w kolejnym punkcie rozważań.

Egzystencjalno-ontologiczny teizm Macquarrie'go, przyjmujący założenia i poglądy Heideggera i Bultmanna, podpada pod filozoficzną krytykę egzystencjalizmu i teologiczną twórczości Bultmanna. Sprawa pierwsza należy do kompetencji filozofów, jednak teolog musi zapytać czy heideggerowski sposób filozofowania może być podstawą apologii chrześcijaństwa. Obok jego entuzjastów, którzy odpowiedzieliby twierdząco, są także jego przeciwnicy krytykujący go dlatego, że nie da się go bez istotnych modyfikacji pogodzić z chrześcijaństwem. Myślenie Heideggera jest jakby programowo ograniczone do sfery immanencji, samej egzystencji, dziejowości, której definitywnym kresem jest śmierć. Poza nią nie rozciąga się żadna perspektywa kontynuacji bytowania. W tej pustce bez nadziei pojawia się wprawdzie pragnienie przyścia Boga, lecz związek tego pragnienia z chrześcijańską wiarą jest bardzo daleki. Problematyczność poglądów Bultmanna z punktu widzenia teologii prowokuje do postawienia szerszych pytań, co zostanie dokonane w następnej części tego artykułu.

Zdając sobie sprawę z możliwości krytyki jego twórczości, Macquarrie jakby broni się mówiąc, że stara się być apologetą prawdziwości chrześcijaństwa w jego aktualnych uwarunkowaniach kulturowych. Jest świadomy, że egzystencjalizm filozoficzny jest tylko jednym ze sposobów wyrażenia prawdziwości chrześcijaństwa, i że w każdej epoce znajdowało ono właściwe narzędzia do uzasadnienia swej prawdziwości. Jego zdaniem na tym właśnie polega autonomia chrześcijaństwa wobec filozofii oraz ponadhistoryczna wiarygodność tej religii. Z tym trzeba się zgodzić. Czy jednak jego autoapologia w całości jest przekonująca oraz do jakich ogólnych wniosków i nowych idei prowadzi?

IV. WNIOSKI OGÓLNE. NOWE IDEE

Pierwszy wniosek dotyczy tego, że w poglądach Macquarrie'go i innych autorów zjawisko sekularyzacji jest wyolbrzymione i niewłaściwie zdiagnozowane. Być może zaważyła tu socjologia religii drugiej połowy XX w., ob-

wieszczająca zmierzch religii i dechrystianizację Zachodu. Scenariusz ten został później złagodzony. Socjologowie obecnie zaczęli nawet badać zjawisko ożywienia religijnego w społeczeństwach zachodnich⁹ W punkcie wyjścia Macquarrie powinien był zadać pytanie o istotę sekularyzacji: czy faktycznie jest nową jakością w dziejach ludzkości oraz udowodnioną i w związku z tym konieczną samoświadomością współczesnego człowieka czy raczej efektem przemian życia religijnego i kultury? Brak takiej refleksji połączony z nieodręgniowaniem wyjątkowej i trwałej aksjologiczno-antropologicznej wiarygodności chrześcijaństwa powoduje, że apologia tej religii łatwo uzależnia się od aktualnych tendencji w kulturze. Zachodzi zjawisko określane mianem „efektu równi pochyłej”: im bardziej kategorycznie twierdzi się o realności jakiegoś stanu rzeczy bez przekonywających racji, tym bardziej odbiorcy – zwłaszcza mało krytyczni – wierzą weń zachowując się tak, jakby ten stan rzeczy faktycznie zachodził. Tak dzieje się w przypadku scenariuszy mówiących o koniecznej, „galopującej” sekularyzacji w świecie Zachodu, gdyż uznane bezkrytycznie za prawdziwe powodują, że w życiu społecznym dostrzega się tylko symptomy sekularyzacji. W takiej sytuacji mogą rodzić się nerwowe, nieprzemyślane apologie.

Tymczasem spokojna diagnoza sekularyzacji, czyniona zwłaszcza z perspektywy chrześcijańskiej wiary, prowadzi do wniosku o jej niekonieczności. Pozwala rozpoznać jej przyczyny i skutki, które świadczą o jej negatywnym wpływie. Sekularyzacja rodzi poczucie samotności, pustki, zagubienie człowieka i kultury – stan, który nie może trwać przez dłuższy czas. Nasilanie się sekularyzacji jest, jak się często okazuje, podłożem teoretycznej i praktycznej redyskaweryzacji religii w społeczeństwach Zachodu¹⁰.

Wniosek drugi: apologia zbudowana przez Macquarrie'go oznacza *de facto* krytykę i odrzucenie chrześcijaństwa obejmującego – jak mawiał za Bultmannem – wiarę w mity, dlatego niewiarygodnego i odrzucanego w epoce zdominowanej przez mentalność scjentystyczną. Czy słuszny to pogląd? Czy logik może nie zauważyć błędu braku przejścia od niezgodności (zresztą niezgod-

⁹ Zob. J. van der V e n. *Współczesne kontestacje chrześcijaństwa. Sekularyzacja czy desekularyzacja?* W: *Chrześcijaństwo jutra*. Red. M. Rusecki i in. Lublin 2001 s. 183-228.

¹⁰ Przykładem wszechstronnej diagnozy sekularyzacji, zwłaszcza z punktu widzenia jej konsekwencji dla duchowego rozwoju człowieka i kultury, jest nauczanie Jana Pawła II, np. „Nasza epoka zdaje się zdezorientowana i zagubiona; czasem można wręcz odnieść wrażenie, że nie zna granicy między dobrem a złem; na pozór odrzuca Boga, bo Go nie zna lub o Nim zapomniała” (*Orędzie na XIII Światowy Dzień Młodzieży* nr 2 [30 XI 1997]. OsRomPol 1998 nr 2 s. 4-7). Papież często rozbudowywał soborową myśl, podkreślając że gdy stworzenie odłącza się od Stwórcy, grozi mu obumarcie.

ności bardzo wątpliwej) religii z nauką do werdyktu o niewiarygodności religii? W krytycznych opracowaniach poglądów Bultmanna mówi się najczęściej, że jego koncepcja demitologizacji zakładała zawężone rozumienie mitu. Otóż nie tylko. Oprócz tego Bultmann, a także Macquarrie, przyjmował w punkcie wyjścia prawdziwość scjentyistycznej krytyki religii. Ich dalsze poglądy należy interpretować jako demitologizację mentalności scjentyistycznej, lecz czy wystarczającą? Posłużenie się egzystencjalizmem Heideggera wydaje się swoistym unikami przed konfrontacją ze scjentyzmem. W taki sposób nie da się zbudować trwałej apologii chrześcijaństwa, gdyż nasilenie się mitu o „wszechmocy” nauki zburzy tę obronę.

W związku z tym trzeba tu także poruszyć zagadnienie tzw. mitycznej i baśniowej – jak mawiali Bultmann i Macquarrie – szaty NT i dogmatów wiary, sformułowanych przez Nauczycielski Urząd Kościoła, np. dogmatów chrystologicznych. Nie do przyjęcia jest umieszczanie na jednej płaszczyźnie mitycznych bóstw, będących tworem fantazji, obok literackiej szaty NT i zdogmatyzowanych wypowiedzi ontologicznych o Osobie Jezusa Chrystusa, u podstaw których znajdują się reguły myślenia spekulatywnego wymagającego precyzji. Jeśli chodzi o szatę NT, przecież Macquarrie pisał o koniecznej analogiczności i obrazowości języka religijnego. Jeśli idzie o dogmaty wiary, Macquarrie za Bultmannem zdaje się uważać, że ich mityczność polega na przyjęciu baśniowego trójpodziału (niebo, ziemia, piekło). To założenie jest bardzo wątpliwe, gdyż ów trójpodział nie jest dowolnym tworem fantazji, lecz swoistą werbalizacją zespołu najważniejszych ontologiczno-antropologicznych przekonań, które są uniwersalne i nadal aktualne. Odpowiadają na podstawowe metafizyczne pytania, które zawsze towarzyszą człowiekowi – pytania o: podstawę i przyczynę wszystkiego, co istnieje, naturę Boga, człowieka, dobra i zła, los człowieka po śmierci itd. Dziwne, że szkocki autor, wyczulony na problematykę filozoficzną i metafizyczną, nie zauważył tak obszernych jej pokładów. Można powiedzieć, że budowanie apologii chrześcijaństwa na idei Bycia z odrzuceniem metafizyki zawartej w wypowiedziach dogmatycznych nie może się udać. Czy jest możliwe autentyczne życie chrześcijańskie, którego omawiany autor bronił, bez posiadania płynącego z wiary obrazu podstaw świata (metafizyki)? Taką rolę pełnią dogmaty wiary. Macquarrie uznając je za twory baśniowe, odrzucił autentyczne życie i myślenie chrześcijańskie, rozwijane przez całe dzieje chrześcijaństwa.

Prowadzi to do trzeciego wniosku oraz projektu filozofii religii¹¹, której teologia fundamentalna (i religiologia) bardzo by potrzebowała. Bez wątplenia teologia fundamentalna jako dyscyplina „pogranicza” potrzebuje filozofii. Nie może jej odrzucić ani też uzależnić się od jakiegoś kierunku filozoficznego, czego przykładu można się doszukać w twórczości Macquarrie'go. Nie może starać się jej zastępować ani wyręczyć, dlatego teologowie pozostawiają filozofom rozwiązywanie zagadnień natury filozoficznej.

Macquarrie ma rację mówiąc, że odrzucenie zachodniej metafizyki nie może oznaczać odrzucenia metafizyki w ogóle. Chodzi o pytania, z których zrodziła się filozofia, a także o tzw. wielkie problemy czy dylematy filozoficzne (metafizyczne, ontologiczne), o których już tu mówiono. Znajdują się one w religiach, które w specyficzny i zróżnicowany sposób je rozwiązują. Zadaniem filozofii religii byłoby zatem wydobyć z każdej religii (a także religii w ogóle) pokład najważniejszych zagadnień metafizycznych. Trudniejszą sprawą (lecz czy niemożliwą?) byłoby znalezienie wspólnej płaszczyzny, by różne rozwiązania porównywać, łączyć w grupy, a także może oceniać z filozoficznego punktu widzenia. Taka filozofia religii mogłaby rzucić nowy snop światła na zagadnienie wiarygodności religii, a także wesprzeć apologię religii, zwłaszcza chrześcijaństwa.

BIBLIOGRAFIA

- C u m m i n g s O.: John MacQuarrie: A Master of Theology. New York 2002.
- G r a c e G.: John Macquarrie's Theology of God: Understanding God in Secular Age. Pontificia Studiorum Universitas a S. Thoma Aq. in Urbe. Roma 1975.
- J e n k i n s D.: The Scope and Limits of John Macquarrie's Existential Theology. Acta Universitatis Upsaliensis. Studia Doctrinae Christianae Upsaliensia 27. Uppsala 1987.
- M a c q u a r r i e J.: Existentialism. Philadelphia-London 1972.
- An Existentialist Theology: A Comparison of Heidegger and Bultmann. London-New York 1955.
 - The Faith of the People of God. A Lay Theology. New York 1972.
 - God and Secularity. Philadelphia-London 1967.
 - God-Talk: An Examination of the Language and Logic of Theology. New York-London 1967.

¹¹ Nie wiem czy projekt ten jest całkowicie nowatorski. Jego rys i próby realizacji widzę np. w artykułach dra Jacka Wojtysiaka – adiunkta Katedry Teorii Poznania KUL. Jestem mu bardzo wdzięczny za udostępnienie wydruku komputerowego jego opracowania *Wobec wielości religii. W obronie inkluzywizmu religijnego* (ss. 23). Być może idea pochodzi z nurtu analitycznej filozofii religii zainteresowanego problematyką metafizyczną, ontologiczną.

- In Search of Deity: An Essay in Dialectical Theism. London 1984.
 - The Scope of Demythologizing. Bultmann and His Critics. London–New York: Harper & Row 1960.
 - Principles of Christian Theology. New York 1977.
 - Twentieth Century Religious Thought: The Frontiers of Philosophy and Theology. New York–London 1963.
- M i e l c a r e k K.: Demitologizacja. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków: Wyd. „M” 2002 s. 303-305.
- P a s t e r c z y k P.: Hermeneutyka filozoficzna. W: tamże s. 467-475.
- V a n d e r V e n J.: Współczesne kontestacje chrześcijaństwa. Sekularyzacja czy desekularyzacja? W: Chrześcijaństwo jutra. Red. M. Rusecki i in. Lublin: TN KUL 2001 s. 183-228.

JOHN MACQUARRIE'S APOLOGY OF CHRISTIANITY AND IT'S CRITICAL EVALUATION

S u m m a r y

This article is about the apology of Christianity which has been constructed by Scottish philosopher and theologian John Macquarrie. In the first part of this paper one can find a reconstruction of its philosophical sphere (inspired by M. Heidegger's existentialism) and after it – of its theological one (inspired by R. Bultmann's theology). Than a critical evaluation of this apology is made, pointing out its merits, defects and mistakes. The main points of this evaluation were expanded on in the last part of this article as general conclusions taking part at meta-apology and fundamental theology levels. One of these conclusions talks about the project of such philosophy of religion which can be very helpful for fundamental theology on the way to reach her goal.

Summarized by Krzysztof Kaucha

Słowa kluczowe: apologia chrześcijaństwa, filozofia M. Heideggera, teologia R. Bultmanna, filozofia religii, teologia fundamentalna.

Key words: Apology of Christianity, M. Heidegger's Philosophy, R. Bultmann's Theology, Philosophy of Religion, Fundamental Theology.